Image not found or type unknown

Ponowny apel do Premiera RP ws. ataków na medyków

10 sierpnia w związku z atakiem z użyciem noża dokonanym na lekarzu w Starogardzie Gdańskim, Prezes Naczelnej Rady Lekarskiej niezwłocznie zwrócił się do Prezesa Rady Ministrów o podjęcie zdecydowanych działań w tej sprawie i wyznaczenie nowej polityki Państwa wobec sprawców agresywnych zachowań wobec personelu medycznego.

W piśmie Prezes NRL podkreślił, że jest zbyt wcześnie, żeby dokonać jednoznacznej oceny przyczyn ww. zdarzenia, niemniej jednak społeczność lekarska odczuwa lęk przed stałym narastaniem agresji i coraz bardziej radykalnymi jej przejawami. W ostatnich miesiącach, szczególnie w czasie epidemii, agresja wobec lekarzy i innych osób zaangażowanych w ochronę zdrowia zwiększyła się. Samorząd lekarski od początku dostrzegał, że ataki na lekarzy mające postać hejtu, zniesławiania, znieważania czy wreszcie gróźb kierowanych zarówno wobec całej grupy zawodowej, jak i wobec poszczególnych lekarzy, mają niezwykle wysoki stopień społecznej szkodliwości i powinny być z całą stanowczością ścigane przez powołany do tego aparat państwowy. Naczelna Rada Lekarska zgłaszała wielokrotnie organom ścigania przypadki niedopuszczalnej agresji wobec lekarzy. Z doświadczenia wynika jednak, że prokuratura dotychczas bagatelizowała tego rodzaju czyny, uznając, że interes społeczny nie przemawia za wszczynaniem postępowań karnych z urzędu.

W ocenie Prezesa NRL pobłażanie takim zachowaniom przez prokuraturę jest swego rodzaju zezwoleniem na bezkarność i zachętą do nieustającego radykalizowania ataków przeciwko personelowi medycznemu. W piśmie wyraził swoje przekonanie, że dany we właściwym czasie, stanowczy sygnał ze strony organów ścigania o zerowej tolerancji dla takich działań mógłby zapobiec wielu przypadkom, w których lekarze czuli się zastraszani, a może nawet takim dramatycznym sytuacjom, jak w Starogardzie Gdańskim.

Prezes NRL zwrócił uwagę, że ciężkie warunki pracy, szczególnie w czasie epidemii, wymagają, aby stworzyć dla medyków skuteczną ochronę prawną przed agresją, hejtem, znieważaniem czy groźbami, a sytuacja, w której lekarze czują się celem ataku i nie znajdują żadnego wsparcia ze strony organów państwowych, może zniechęcać do dalszej, ofiarnej pracy w ochronie zdrowia.

Prezes NRL ponownie stwierdził, że powtarzające się przejawy agresji, pogardy i języka nienawiści wobec medyków, także w związku z prowadzoną akcją szczepień przeciwko COVID-19, wymagają nie tylko potępienia, ale przede wszystkim zmiany postawy organów ścigania i wytyczenia nowej polityki państwa w tym zakresie, także z uwzględnieniem stosownych zmian w prawie. Samorząd lekarski ostrzegał niedawno, że od hejtu w Internecie czy słownej agresji bardzo blisko do fizycznej napaści na medyków. Dowodzą o tym ostatnie wydarzenia.

Wobec powyższego, samorząd lekarski oczekuje od Premiera i Rady Ministrów stanowczej reakcji na zaistniałe sytuacje i wytyczenia nowej polityki Państwa w stosunku do sprawców zachowań mających znamiona niedozwolonej agresji wobec pracowników medycznych. W tym miejscu Prezes NRL przypomniał, że samorząd lekarski postulował m.in. przyznanie każdemu lekarzowi, niezależnie od miejsca zatrudnienia i formy wykonywania zawodu, ochrony prawnej takiej, jaka przysługuje funkcjonariuszom publicznym, co wzmocniłoby m.in. ochronę prawną lekarzy przed zniesławieniem, naruszeniem nietykalności cielesnej czy napaścią. Zdaniem Prezes NRL, ten – dotychczas niezrealizowany postulat naszego środowiska – wymaga obecnie ponownego, dogłębnego rozważenia